Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zlr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro 19.** 12. lutego 1842.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia.
Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Rozprawy nad adresem kongresu.
Anglija: Dalszy pobyt Króla Pruskiego. — Nowy pretendent o rękę Królowéj.
Francyja: Organizacyja biur. — Odpowiedź Króla na adres izby deputowanych.
Szwajcaryja.
Państwo papiézkie.
Turcyja.
Nowiny Lwowskie.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Lwów.
Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

We c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: Wilhelm baron Hammerstein, feldmarszałek-lejtnant i dywizyjoner, mianowany dodowódcą drugiego korpusu armii we Włoszech. Franciszek hrabia Khevenhüller-Metsch, jenerał-major i brygadyjer, został właścicielem opróżnionego pułku piechoty barona Fleischera n. 35. — Postąpili na wyższe stopnie: Na jenerała jazdy: Feldmarszałek-lejtnant, Jego Książęca Mość Gustaw Książę Hessen-Homburg. Na feldmarszałków-lejtnantów: jenerałowie-majorowie Maurycy baron Boineburg de Lengsfeld; Wilhelm Lobenstein, inspektor umundurowania, na swojéj posadzie, i Fryderyk Wilhelm de Mertz. Na jenerałów-majorów: pułkownicy: Józef de Gedeon z piérwszego Szeklerskiego pogranicznego pułku piechoty n. 14, i Antoni baron Csorich de Monte-Creto z pułku piechoty księcia Wellingtona n. 42. — Ordery zagraniczne, i najwyższe pozwolenie przyjęcia ich i noszenia, otrzymali: Ignacy hrabia Hardegg-Glatz, jenerał jazdy i prezydent nadwornéj rady wojennéj, order królewsko-saski korony dyjamentowéj; Jego Książęca Mość Książę Windischgrätz, feldmarszałek-lejtnant i jenerał komenderujący w Czechach, i Jan baron Hrabowsky de Hrabowa, feldmarszałek-lejtnant i dywizyjoner, wielki krzyż królewsko-saskiego cywilnego orderu zasługi; nareszcie Karol Blassovich, kapitan pułku piechoty barona Hrabowskiego n. 14, krzyż kawalerski tegoż orderu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Madryt dnia 22. stycznia. Już od trzech dni toczą się rozprawy nad poprawką kongresu, czyli innémi słowy walka o ministeryjum, która tu nawet nie była nigdy z większą zaciętością prowadzona. Dotąd rozprawiano nad adresem w ogólności, jednak najdotkliwszą stroną dla ministeryjum zdaje się być zarzut, że rząd nie umiał zapobiédz wypadkom z ostatniego października i ogłoszenia Barcelony w stanie oblężenia. Redaktor adresu p. Olozaga uchylił cokolwiek maski umiarkowania i zachowawczych zasad, którą tak długo nosił jako poseł hiszpański na francuskim dworze. »Żołniérze« rzekł on »pozostali wierni i waleczni jak zawsze, naczelnicy tylko byli zdrajcami. Lud daje żołniérzy, naczelników mianuje rząd.« Ten złośliwy przeciw rządowi pocisk był przyjęty od słuchaczy najgłośniejszemi oklaskami. Ale jakież wyobrażenie powezmą żołniérze o swoich dowódcach, jeźli takie o nich usłyszą zdanie? i jak oględnie postępuje kongres, dozwalając dojrzeć nasionom niezgody, tak obficie pomiędzy wojsko porozsiewanym, a to właśnie wtenczas, kiedy naród ościenną potęgę do walki wyzywa? Od dnia wczorajszego pan Olozaga jednem dowcipném słówkiem swojém zerwał zgodę z ministeryjum i zaciągnął się pod chorągwie stronnictwa Lopez Caballero, które go jako ministra zapewne niedługo wspiérać będzie.

Prezydent ministeryjum p. Gonzalez stara się teraz zastraszyć deputowanych. Wczoraj oświadczył kongresowi najuroczyściéj, że zmiana ministeryjum wtrąciłaby naród w bezdenną przepaść. Trudno pojąć, z któréj partyi kongresu nowi ministrowie będą wybrani, gdyż żadna nie jest tak silną, aby sobie większość zapewnić.

Namiętna, przeciw ministeryjum zwrócona mowa deputowanego Lopez, zajęła całe prawie dzisiejsze posiedzenie kongresu. P. Olozaga odwoływał się do swoich zasług, które jako poseł w Paryżu położył i wezwał kongres do oświadczenia, ażali rząd na taką zasługuje pochwałę.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 29. stycznia. Na posłuchaniu, które JKMość Król Pruski dawał onegdaj całemu ciału dyplomatycznemu w pałacu Buckingham, prócz Jego orszaku podróżnego i tajnego radcy Bunzena znajdowali się także: pruski sprawujący interesa baron Schleinitz, i członek poselstwa baron Canitz. Wice-podkomorzy i kontroler dworu Królowéj wprowadzili posłów do sali posłuchalnéj, gdzie ich pan Bunzen Królowi przedstawił. Między nimi spostrzegano także przeznaczonego na portugalskiego posła przy pruskim dworze barona Renduffe.

Dziennik *Sun* wyraża swe zadziwienie i ubolewa nad tém, że jeszcze ani kroku nie uczyniono do utworzenia opozycyi i kierowania nią na mających nastąpić posiedzeniach parlamentowych. Rzeczone pismo zdaje się być tego zdania, że przeciw dawniejszym ministeryjalnym dowódcom partyi liberalnéj, teraźniejsze domagania przeciwników ustaw zbożowych, zadaleko są posunięte.

W Dublinie rozpoczął się wybór parlamentu i wypadł dotychczas na korzyść konserwacyjnego kandydata, pana Gregory, który ma już 919 głosów, podczas gdy przeciwnik jego, dotychczas nieobecny lord Morpeth, dopiéro 879 głosów otrzymał. O'Connell przykłada się wszelkiemi siłami, aby ten ostatni odniósł zwycięztwo, jednakże z drugiéj strony stara się także jako lord-major pokój utrzymać, co się mu dotychczas, pomimo wielkiego przez wybory wznieconego wzburzenia, za pomocą swéj władzy nad Irlandczykami, zawsze szczęśliwie udawało.

Rozprawy francuzkiéj izby deputowanych, co do prawa przetrząsania okrętów, sprawiły między dziennikami tutejszemi wielkie rozjątrzenie. Poczytują one takowe za hańbę francuzkiego prawodawstwa i oddają panu Guizotowi pochwały, że się próżnością narodową zarazić nie dał. Mowę zaś pana Thiersa przedstawiają jako nowy dowód jego nieprzyjaznego sposobu myślenia ku Anglii i jego politycznego systemu, którym on nic innego nie zamierza, jak tylko, aby sobie znowu drogę do władzy utorował.

Co do obrzędu podczas przyjęcia Króla Pruskiego za kawalera orderu Podwiązki, podajemy jeszcze szczegóły następujące: Po obrzędzie kościelnym nastąpił drugi innego rodzaju, równie rzadki, i spaniały to jest: przyjęcie Króla za kawalera orderu Podwiązki. Byłto piękny widok, gdy w bogato przyozdobionéj sali tronowéj, Królowa i kawalerowie przy błękitnie zaścielonym stole miejsce zajęli, aby Króla zgodnie z ustawami obrać kawalerem orderu; gdy potém urzędnicy orderu wprowadzili Króla do sali, powstali wszyscy, również i Królowa dla powitania go. Młoda Królowa schyliwszy się, spięła własną ręką około kolana Monarchy znamię orderu, poczém włożyła mu na szyję wstęgę, i czyniła to wszystko z widoczną radością; podczas tego aktu kanclérz orderu dawał mu uroczyste napomnienie, aby ten najwyższy order nosił jako prawy kawaler, i starał się naśladować S. Jérzego, na którego cześć jest ustanowiony. — Potém według zwyczaju, nastąpiło uściśnienie; Królowę zaś, jako damę, ucałował Król w rękę, poczém przyjąwszy z uprzejmością ukłony od innych kawalerów, wyszedł z sali z Królową. — W wielkiéj sali, mającéj nazwę Vandyka dla tego, że najpiękniejszemi obrazami tego artysty jest cała przyozdobiona, i w przyległych gmachach, dano dla kawalerów orderu, ministrów, zagranicznych posłów i t. d. sute śniadanie.

Nowy pretendent o rękę Królowéj znów się pojawił. Do izby magistratualnéj w Kensington przyszedł temi dniami przyzwoicie wyglądający i dobrze ubrany mężczyzna, około 25 lat mający, i dopytywał się akcentem niemieckim o urzędnika, który właśnie co wyszedł. Na zapytanie sekretarza, po co przychodzi, odpowiedział, iż życzy sobie zezwolenia pisemnego do mówienia z Królową, w którymto celu do Windsoru udać się zamyśla. Sekretarz zrobił go uważnym, iż o to zgłosić się należy do biura lorda szambelana. Obcy na to: Ach mój Boże! Dokądże mam iść? Królowa mię pewnie przyjmie, jak tylko przyjdę. Żądam tego bardzo, albowiem musisz pan wiedzieć, że Królowa jest moją żoną. — Sekretarz: Żoną? a to niedorzeczność! przecież pan wiesz, że Królowa od dwóch lat zaślubiona księciu Alber-

towi? — Tak jest, ale piérwéj poszła za mnie. — Za pana? Tym sposobem chcesz pan Królowę o dwużeństwo oskarzyć? Kiedy i gdzież odbyły się zaślubiny Królowéj z panem? — W Nowym Jorku; w marcu będzie temu trzy lata. — Jako? w Ameryce? Z kądżeś wpan rodem? i jak długo bawisz w Anglii? — Nazywam się Mikołaj Keilmann, jestem rodem z Sachsen-Meiningen; mojéj żonie na imię Katarzyna; zeszłéj soboty przybyłem do Porthsmuth. Z kąd? — Z Nowego Jorku dla zobaczenia mojéj żony; a po widzeniu się z nią, zamyślam do Niemiec powrócić. — Gdzież i kiedy opuściła go żona? — W Nowym Jorku przed dwoma laty, zkąd się do Anglii udała i za księcia Alberta poszła. — Na dalsze pytania sekretarza, który go uważnym zrobił, że Królowéj nie Katarzyna lecz Wiktoryja na imię, odpowiedział tenże Keilmann, iż żona rozstając się z nim, zapewniła go, że jedzie do Anglii dla zostania Królową, i oświadczyła, aby ją tam odwidził. Sekretarz i inni obecni powiedzieli mu, że Królowa i jego Katarzyna nie może być jedną i tą samą osobą; na co on smutnie odrzekł, że pójdzie do Windzoru, a jeżeli go Królowa nie uzna, uda się do księcia Alberta z prośbą o pieniądze na podróż do Meiningen. Namówiono go na koniec, aby się udał do posła saskiego, w nadziei, iż tenże potrafi przeszkodzić naprzykrzeniu się Królowéj przez tego dziwacznego człowieka, który zresztą nie zdaje się miéć pomieszania zmysłów.

Bardzo wiele zgromadzeń przeciw ustawom zbożowym, które się w ostatnich tygodniach we wszystkich niemal częściach Anglii i Szkocyi odbyły, każą się spodziéwać, że sprawa ta zaraz po zebraniu się parlamentu, będzie przedmiotem żywych rozpraw.

Francyja.

Paryż dnia 30go stycznia. (Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych, nim nastąpiło głosowanie nad wnioskiem do adresu, wszczęto jeszcze rozprawę nad listem, o którym pan Isambert nadmienił. Minister sprawiedliwości oświadczył, że podług zasiągniętych wiadomości, rzeczonemu deputowanemu podwójnie zaprzeczyć musi. Najprzód list ten nie znajdował się nigdy w aktach sądu kasacyjnego, a więc p. Isambert zapewne się inną drogą o nim dowiedział; następnie, że znaczenie wyrazów w tym liście zupełnie przekręcono; w liście tym powiedziano tylko, że: »rok 1842 będzie miał prawych i wolnych przysięgłych, jakich ustawa wymaga.« Pan Isambert odrzekł na to, że piérwszy punkt jest istotny, i że on sam nie utrzymywał nigdy, o czém także doniesienie w dzienniku *Moniteur* poświadcza, iż rzeczony list znalazł w aktach sądu kasacyjnego. Lecz co się treści listu dotyczy, pozostaje przy swojém wczorajszém wyznaniu; że dokładnie pamięta jego osnowę i kolegów swoich zapewnić może, iż ani słowa zanadto nie powiedział. Jeżeli minister chce mu istotnie przeczyć, ma po temu łatwy środek w swym ręku: niechaj list, o którym jest mowa, izbie przedłoży, a wtedy okaże się, kto ma słuszność. Minister nie chciał przeczytać listu, gdyż takowy zawiéra poufne doniesienia, które dla publicznéj wiadomości przydatne nie były. Minister wzbraniał się nawet przeczytać dotyczące się miejsce, czego lewa strona natarczywie się domagała. Ostatnia ta okoliczność nadała twierdzeniu pana Isambert moralną ważność, z któréj teraz dzienniki opozycyjne zręcznie korzystają. Twierdzą one, iż tak łatwo było panu Isambert zadać kłamstwo, iżby to niezawodnie było się stało, gdyby tylko uczynić było można. Ale w takim składzie rzeczy, potrzeba to jako wypadek w dziejach z dnia 29. października zapisać, że pod jego wpływem nad fałszowaniem sądu przysięgłych pracowano. — Co się dotyczé głosowania nad całym wnioskiem do adresu, obiedwie strony izby udają, jak gdyby zupełnie zadowolone były. Dzienniki ministeryjalne cieszą się większością 240 głosów; a dzienniki opozycyjne cieszą się znaczną mniejszością 156 głosów. Znamy się na podobnych bitwach, w których obiedwie strony *Tedeum* śpiewają, ale dzieje uczą także, że po takowych bitwach bezpośrednio stanowcze wypadki następują.

Rozgłoszona wieść wczoraj o śmierci marszałka Soulta nie potwierdziła się; ale prawdą jest niestety, że tenże na puchlinę w piersiach bardzo niebezpiecznie choruje. Śmierć jego właśnie w téj chwili byłaby bardzo ważnym dla polityki wypadkiem.

Hrabia Lehon poseł w Bruxelli miał wczoraj posłuchanie u Króla, poczém rozeszła się pogłoska, że otrzymał urlop od swego rządu i w kilka dni Paryż opuści.

—— dnia 30go stycznia. Słychać, że tegoroczne posiedzenia wcześniéj zamknąć zamyślają, niż się to zwykle dzieje; przynajmniéj rzecz ta już dawno wiadoma była mającym największy wpływ członkom parlamentowym, ale uznali oni za rzecz stosowną zachować o niéj milczenie, aby nie zniweczyć środka, który dla dobra kraju się przygotowuje. Jak słychać, chcą oni zajmować się tylko po-

trzebnemi, materyjalnéj pomyślności kraju dotyczącemi się sprawami, by uniknąć wszelkich rozpraw podburzających, i łatwych do podniecenia namiętności, które przy nastąpić mających wyborach mogłyby nawet trwałą posadę izby wstrząsnąć. Prawda, iż przeciw temu zarzucają, że pan Guizot jest zanadto niepopularnym dla uczynienia wyborów, że rozjątrzenie i nienawiść wzięłyby górę, i że izba łatwoby szacownych i niepowetowanych członków utracić mogła. Zdanie to jest znacznie w kraju upowszechnione. Atoli osoby lepiéj myślące, a ilość tych nie jest mała, nie chcą teraz już słyszéć o téj tak często powtarzanéj niepopularności pana Guizota, owszem mniemaną tę naganę właśnie przypisują sławie tego odznaczającego się polityka. Jak bowiem każda odznaczająca się twórcza siła w czasie działania zwykle z oporem z zewnątrz walczyć musi, i tylko zwolna od gminu jest pojmowana, tak też każdy polityk wielki, właśnie wtedy, gdy dobrą, prawą zasadą się kieruje, mniéj więcéj wystawiony jest na ukrytą lub jawną opozycyję, przynajmniéj tak długo, aż pokąd prawda zachowywanych zasad do sądu publiczności nie dójdzie. Dla tego opór, jaki partyje stawiają administracyi teraźniejszéj, uważają tu za pewny znak, że się historyczne imię tego męża trwale utrzyma.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 31go styeznia. Przy otwarciu dzisiejszego posiedzenia odczytał prezydent odpowiedź Króla na podany mu adres, poczém minister budowli publicznych, przedłożył wniosek do ustawy o wielkich linijach kolei żelaznych, a minister finansów wniosek do ustawy o budżecie na r. 1843. Po przedłożeniu jeszcze kilku mniéj ważnych wniosków, odeszli deputowani do swoich biur dla przedsięwzięcia nowego miesięcznego wyboru prezydentów i sekretarzy, i dla roztrząsania kilku ważniejszych wniosków.

Bióra uorganizowano w ten sposób:

Prezydenci:

1go biura p. Leclerc.
2go » » Fulchiron.
3go » » Lamartine.
4go » » Benjamin Delessert.
5go » » Thiers.
6go » » Passy.
7go » » Ganneron.
8go » » Clement,
9go » » Lacave-Laplagne.

Sekretarze:

1go biura p. Malleville.
2go » » Sapey.
3go biura p. Montesquiou.
4go » » Dejean.
5go » » Grammont.
6go » » Denis.
7go » » Rivet.
8go » » Paillard du Cleré.
9go » » Lascases.

Z pomiędzy prezydentów mogą być policzeni do opozycyi pp. Thiers i Ganneron, a pp. Passy i Lamartine mogą być uważani na wstępie za neutralnych. Z pomiędzy sekretarzy pp. Malleville, Sapey i Grammont są ze strony opozycyi. — Biura przyzwoliły dzisiaj na odczytanie wniosków pp. Ganneron i Ducos, z których piérwszy dotyczy się parlamentarskich niezgód, drugi zaś nadania prawa wyboru osobom *capacité*, wciągniętym w drugim spisie przysięgłych.

— — dnia 31go stycznia. Dziś wieczór o godzinie pół do dziesiątéj przyjmował Król wielką deputacyję izby deputowanych, która w odpowiedź na mowę z tronu miała wręczyć adres JKMości. P. Sauzet odczytał adres, na który Król następnjącemi odpowiedział słowy: »Mości Panowie deputowani! Jest mi nader miłém słyszéć podobne dowody przychylności Waćpanów a które z radością przyjmuję. Tak jest Mości Panowie, szczęśliwéj zgodzie, która między władzami państwa panuje, zawdzięczamy utrzymanie publicznego porządku i naszych swobód narodowych, które siłą i mądrością naszych instytucyj są zabezpieczone. Szczére współdziałanie Waćpanów obudzać będzie w kraju coraz większe zaufanie w jego przyszłość. Zaufanie to stłumi w zarodzie owe nie rozmyślne zabiegi, o których cheście Wpanowie tak dobrze się wyrazili; zniweczy ono zuchwałość ludzi, którzy tak karygodnych kroków się dopuszczają, i odstraszy tych, którzy, omamieni możliwością skutku, do takich zabiegów wciągnąć się dali. Dziękuję izbie deputowanych za sposób myślenia, który w swym adresie wyraziła.«

Bnletyn o zdrowiu marszałka Soulta z dnia dzisiejszego jest cokolwiek więcéj pocieszający. Miał on noc spokojniejszą i bole ustały.

Moniteur zbija biegającą od niejakiego czasu pogłoskę, jakoby zwierzchność rządowa miała się nakłaniać do przyzwolenia na otworzenie domu gry w Paryżu.

Szwajcaryja.

Wielka rada kantonu Szwic uchwaliła na dniu 19. stycznia jednomyślnie, by na konstytucyjnéj radzie zreformować konstytucyję z r.

1833, to dzieło obcego, nieupoważnionego wpływu, nie potwierdzone w owym czasie przez wszystkie kantony. Dzieło to ma być przedłożone narodowi, i jeżeli dwie trzecie części głosów będą za niém, uzyska prawomocność. Na dniu 14. marca ma się rada konstytucyjna zebrać i do 9go kwietnia dzieło to ukończyć, a na dniu 17. ma pójść pod głosowanie gmin obwodowych, poczém nastąpią nowe wybory.

Państwo Papiézkie.

Rzym dnia 11. stycznia. Uczniowie *kolegium de propaganda fide*, odbyli onegdaj jako w niedzielę po ŚŚ. Trzech Królach, swój zwykły doroczny, w różnych językach popis. Nie tylko dla cudzoziemców ale i dla krajowców festyn ten jest wielce zajmującym. Gdy licznie zgromadzeni słuchacze chwil kilka czekali, weszli do świetnie przyozdobionéj sali, otoczeni gwardyją Szwajcarów: królewicz Pruski Fryderyk i Wielka księżna Meklenbursko-Strelicka, oboje ze świtą; potém weszło cztérech kardynałów, dwunastu biskupów i prałatów i wiele innych osób wyższego rzędu, między którémi spostrzegano jenerała dywizyi Restę, naczelnika wszystkiéj papiézkiéj siły zbrojnéj. Popis ten akademiczny rozpoczął urodzony w Filadelfii propagandzista mową wstępną w języku łacińskim, w któréj rozwiódł się mianowicie o zamiarze tego godnego uwagi festynu. Poczém mowca po mowcy występował na trybunę i deklamowano w językach wszystkich części świata. Wszyscy obecni byli do żywego wzruszeni tém widowiskiem, po którém, ileże już był wieczór, królewicza Pruskiego Fryderyka, księżnę Meklenbursko-Strelicką, kardynałów i inne dostojne osoby, odprowadzono z pochodniami przez przepyszne korytarze aż do bramy *kolegium*. Wczoraj powtórzono ten obrzęd. Arcybiskup Salcburski, kilku posłów mocarstw zagranicznych i wielu uczonych mężów było na nim obecnych.

—— dnia 25. stycznia. Na odbytym w dniu wczorajszym tajnym konsystorzu w pałacu watykańskim, Jego Świątobliwość Papiéż Grzegorz XVI. mianował pięciu kardynałów, a między tymi także i Jego Książęcą Mość księcia Fryderyka Schwarcenberga, arcybiskupa Salcburskiego (urodzonego w Wiédniu dnia 6. kwietnia r. 1809).

Turcyja.

Konstantynopol dnia 18. stycznia. Poseł angielski Sir Stratford Canning jeszcze tu nie przybył. — Najnowsze wiadomości z Syryi donoszą po dzień 4. b. m., że na wezwanie seraskiera Mustafy Baszy znakomitsi Druzowie i Maronici w celu pojednania się przybyli do Bajrutu. Tymczasem kilku Emirów z pomiędzy Druzów znowu umknęło z obawy, aby ich do Konstantynopola nie odesłano. Seraskier mianował Selima Baszę z Bajrutu komisarzem dla stron wiodących spory. Zresztą stan rzeczy mało się co zmienił. Nadeszłe tu z Alexandryi po d. 9. wiadomości nic nowego nie donoszą. Mehmed Ali był w Górnym Egipcie, a Ibrahim Basza w Kairze. Nowy konzul francuzki, baron Biling, odebrał konzulat od swego poprzednika Rohana Chabota. — Przeznaczeni do Wiédnia i Londynu posłowie Akif i Ali Efendi gotują się do odjazdu. — Donoszą z Syryi pod dniem 14. o przybyciu do Vurla francuzkich okrętów linijowych; dowództwo nad niemi objął admirał Lasusse.

Rząd nakazał nowy zaciąg wojska w tych obwodach, które dotychczas przypadkowo większéj doznawały ulgi. I tak obwody zamieszkałe przez Lazów mają w miesiącu lutym 8000 ludzi do wojska stawić. Zresztą Turcyja nie potrafi utrzymać tak znacznych wójsk, które teraz są pod bronią, gdyż środki Wysokiéj Porty nie zdołają dłużéj tak wielkiéj masy wyżywić i odziéwać.

Nowiny lwowskie.

Że dla mężów ślachetnie myślących, pamięć stron rodzinnych nawet i z dala zawsze jest miłą, zawsze świéżą, przykład tego dał nam właśnie Dr. i profesor Kulik, który urodzony i wychowany we Lwowie, pełni już od lat kilku obowiązek profesora wyższéj matematyki przy uniwersytecie praskim. Przysłał on témi dniami dar 240 zr. m. k. do rozdzielenia po 80 zr. na trzy tutejsze dobroczynne zakłady, a mianowicie: dla Instytutu głuchoniemych, dla zakładu Ochrony małych dzieci i dla Instytutu ubogich. Prócz tego ofiarował i własnym kosztem przysłał tu na miejsce dwa wielkie obrazy, pędzla jednego z piérwszych malarzów praskich: jeden przeznaczony dla zakładu Ochrony małych dzieci przedstawia *Madonę*, a drugi *Ś. Jana Nepomucena* dla Instytutu głuchoniemych. — C. k. radca gubernijalny i starosta obwodu samborskiego Hitzgern, przesłał dla tutejszego zakładu Ochrony małych dzieci 106 zr. m. k., jako dochód z zabawy wieczornéj składkowéj za jego staraniem danéj. Cześć i dzięki szlachetnym mężom wsparcie ubóstwu niosącym. (10)

Z końcem karnawału winniśmy czytelnikom uzupełnić wiadomość o tegorocznych utworach muzyki tańcowéj, zwłaszcza gdy najpiękniejsza chwila kwitnienia tych płodów tak spiesznie przemija, jak krótki pogodny żywot motylków. P. Adam Gnatkowski ogłosił 6 mazurów nadwornych galicyjskich, poświęconych Jego Król. Mości Arcyksięciu Ferdynandowi Karolowi Modeńskiemu. Mazury te z powszechném zadowoleniem uprzyjemniały bale Jego Król. Mości Arcyksięcia Gubernatora. — P. Jan Ruckgaber, dyrektor tutejszego filharmonicznego towarzystwa, wydał mazura podług tematu piosnki: Bajadera, przez panią Bishop śpiewanéj. Utwór ten przypisany pannie Stefanii Augustynowiczównie. — P. K. F. Lang: Trzy mazury (przyp. p. Ar. Walentemu Trylskiemu). — P. Karol Brunhöfer: Dwa mazury na cześć Katarzyny. — P. Karol Scherschnik: Dwa mazury na dochód lwowskiego zakładu ubogich (przyp. hr. Mauryce-mu Deymie). — P. August Zenker: Kadrylle na fortepijan (przyp. pannie Aurelii Herdliczkównie.

Również literatura muzyczna tańców w innych stronach Galicyi, aczkolwiek litografiją i miedziorytownictwem nie upowszechniona, była dosyć tego roku obfitą. Między innemi wyszczególniają się oryginalnością pomysłów utwory młodego muzyka p. Sz. Paulego. Prócz charakterystycznego poloneza i cztérech mazurów, do których treść wzięta z śpiewów wiejskich, ułożył tenże nowy taniec goralski (*la Goralienne*) podług zachwycającéj melodyi karpackiéj w $^2/_4$ takt. Jeden z krajowych nauczycieli tańców zajął się układem plastycznéj części i figur, oraz upowszechnieniem tego ciekawego tańca. Walce tegoż autora, pod tytułem: Wspomnienia z podróży morskiéj (*Souvenirs et impressions d' un voyage maritime*) również cechuje myśl nowa. Zaczynają się takowe we wstępie (*introdukcyi*) smutną aryją pożegnania, która w pierwszym walcu przechodzi w wesoły chór majtków. W dalszym ciągu przebija się między innémi tęsknota za lądem rodzinnym i t. p. uczucia; w piątym zaś przeraża tańczących naśladowana okropność burzy morskiéj i uderzenie piorunu, po którym w kilku pauzach śród wyjaśniającéj się pogody i powtarzającego się chóru (*coda*) podróżnik radośnie w ojczyste strony powraca.

Wyszło tu także popiersie p. Augusta Kunzek, profesora fizyki i byłego rektora Uniwersytetu lwowskiego, litografowane przez p. Adama Janek. — † —

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj.*)

(2) *Lwów, dnia 11. lutego.* Handel zbożem ciągle ożywiony; piękną pszenicę zakupują wciąż do Gdańska, podlejszą zaś do Węgier i na konsumcyję miejscową niektórych miasteczek obwodu przemyskiego, gdzie spekulacyja zagraniczna, jak się zdaje, mało zostawiła zapasów; inne gatunki zboża także popłacają, jedynie wódka nie podnosi się w cenie: ogromna produkcyja, i jak najlepsze wydatki; przytém tamowany odbyt i brak naczyń, wszystko to razem działa niepomyślnie na handel tym artykułem, i nadzieję polepszenia się ceny tego produktu na późniejszy czas odłożyć trzeba. Za wódkę szumową 20stopniową płacą po $13^1/_2$ do $14^1/_2$ kr., za okowitę 30stopniową po 20 do 21 kr. m. k. garniec; pszenicy według gatunku od 3 do 4 zr., żyta 2 zr. 24 kr. do 2 zr. 30 kr., jęczmienia 2 zr. 30 kr. do 2 zr. 36 kr. mon. konw. korzec.

(*Nieurzędowe.*)

Targ na woły we Lwowie dnia 7. lutego:

Z przypędzonych 104 wołów w cztérech partyjach, sprzedali rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer: 1) Izak Uiberall z Rohatyna, 22 wołów, ważących mięsa po $13^1/_2$ a łoju po $1^1/_2$ kamienia, po 85 zr.; 2) Jossel Schütz z Szczérca, 23 wołów, ważących mięsa po $14^1/_4$ a łoju po $1^3/_4$ kamienia, po 102 zr. 30 kr.; 3) Nathan Wolf z Gródka, 34 wołów, ważących mięsa po $13^1/_4$ a łoju $1^1/_4$ kamienia, po 87 zr. 30 kr.; 4) Leib Kasten z Brzeżan, 25 wołów, ważących mięsa po $12^3/_4$ a łoju po $1^1/_4$ kamienia, po 80 zr. w. w.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Płochość ukarana*, dramat w 4 aktach, przez Józefa Korzeniowskiego.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 7. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dod. Nad.*)

371.

Literarische Anzeigen
der
Buchhandlung des Eduard Winiarz
(vormals Wild & Sohn)
in Lemberg und Czernowitz.

☞ Haltet immer ein gewähltes Lager des Neuesten der deutschen, französischen und polnischen Literatur. — Eine große Auswahl von Musikalien, Kupferstichen, Lithographien — elegante Briefpapiere, Albums und andere Kunstgegenstände. — Bestellungen auf literarische und Kunstartikel, Pränumerationen auf periodische Werke und Journale werden durch regelmäßige wöchentliche Sendungen auf das pünktlichste und schnellste besorgt.

Bei **Eduard Winiarz,** Buchhändler in Lemberg und Czernowitz

wird für 1842 pränumerirt:

Der Wiener Zuschauer.
Herausgegeben von
J. S. EBERSBERG.

Wöchentlich drey Nummern mit vielen Beylagen.

Halbjähriges Abonnement 2 fl. 30 kr. Con. Münze.

Der Herausgeber dieser Zeitschrift strebt dahin: nicht eine Zeitung für den Tag, sondern ein gehaltvolles periodisches Werk für lange Dauer mit dem unverkennbarsten Einfluß auf die wissenschaftliche und sittliche Bildung der Zeitgenossen zu liefern. Er hat sich die Aufgabe gestellt, seinen Lesekreis mit Allem, was die Zeit in Kunst, Wissenschaften, Literatur, Geschichte, und in den Begebnissen des höheren und Volkslebens Interessantes bringt, bekannt zu machen.

Der „Zuschauer" ist in allen Ständen verbreitet. Der hohe Staatsmann sieht darin den Fort- oder Rückschritt der Zeit aufgezeichnet; der Geistliche belobt die religiöse und moralische Richtung desselben; der Militär freut sich manches trefflichen historischen Aufsatzes und der treuen Berichte über das Denkwürdige der Gegenwart; der Akademiker findet Anregung für seine Studien und belehrende Winke für die Richtung seines Geschmackes; der Bürger lernt daraus die Vorzüge seines theuren Vaterlandes immer mehr kennen und schätzen. Dem Greise sucht der „Zuschauer" Trost und Beruhigung — dem strebenden Manne Kraft und Erheiterung in den Kümmernissen des Lebens zu biethen. Deine Söhne, sorgsamer Hausvater! möchte er vor der Lockung der Gemeinheit bewahren, deine Töchter dem häuslichen Glück und der Tugend erhalten — so deinen liebsten Kreis mit den Segnungen der Bildung des Geistes und Veredlung des Herzens beschenken.

Diese Zeitschrift, seit fast zwei Decennien ihrem Streben unverrückt treu, mußte ein großes Publicum finden, um so mehr, da sie mit ihren anerkannten Vorzügen jenen einer ganz beyspiellosen Wohlfeilheit eint. Von dem höchsten Kaiserhause an bis zu der Hütte des Landmannes hat der „Zuschauer" Theilnehmer gefunden; man kommt in wenig Dörfer und Weiler der Monarchie, wo ihn nicht wenigstens der Pfarrer, Vikar, Amtmann oder Schullehrer liest: Greise Krieger und Beamte des höchsten Ranges, wie der jüngere Officier und Studierende, oft Dürftige, welchen selbst der niedere Preis ein Opfer kostet, abonniren darauf. Wie viele Aufmunterung — ja, eine heilige Pflicht für den Herausgeber, an dessen Vervollkommung mit rastloser Thätigkeit und Liebe zu arbeiten!

Der „Wiener Zuschauer", welcher wöchentlich dreymahl, auf dem schönsten Maschin-Velin-Papier

gedruckt erscheint und jährlich ein selbständiges Werk in vier dicken Bänden bildet, kann bezogen werden:

I. In Lemberg und Czernowitz durch obige Buchhandlungen, welche diese Zeitschrift in Monatsheften beziehen. Ganzjähriges Abonnemennt: 5 fl.; halbjähriges: 2 fl. 30 kr. C. M.

II. Durch die k. k. Post. Für Auswärtige ist der „Zuschauer" nicht bloß der Reichhaltigkeit seiner Mittheilungen, welche den getreuesten Berichterstatter des Residenzlebens, und einen belehrenden Vermittler der Einsamkeit mit den Genüssen des Stadtlebens bilden, — sondern auch seiner beyspiellosen Wohlfeilheit wegen, ein willkommenes Tagesblatt. Um 3 fl., d. i. drey Gulden C. M., erhält der fernste Abonnent durch die k. k. Post unter seiner gedruckten Adresse ein halbes Jahr lang die ausführlichsten Berichte über das genußreiche Leben in Wien nebst einer unermeßlichen Fülle von belehrenden und erheiternden Aufsätzen, welche ihm das Jahr hindurch eine ganze Bibliothek ersetzen. Die k. k. Oberste Hauptpostzeitungs-Expedition in Wien stellt den „Zuschauer" ganzjährig zu 6 fl., halbjährig zu 3 fl. C. M. dem Abonnenten unter seiner gedruckten Adresse wöchentlich zweymahl (das Montags- und Mittwochsblatt in einem, das Freytagsblatt im anderen Couverte ganz portofrey bis an den entferntesten Punkt der Monarchie zu. Anderen Hauptpostämtern in den Provinzen wurde zwar ein Aufschlag bewilliget, der bey einigen den halbjährigen Preis bis auf 4 fl. und darüber steigert. Aber der Abonnent kann sich sowohl die Bezahlung eines Mehrbetrages ersparen, als die Expedition im eigenen Couverte dadurch sichern, daß er den, von uns alljährlich gegebenen Rath befolgt und den Abonnementsbetrag von 3 fl. halbjährig, oder 6 fl. C. M. ganzjährig, (sammt 6 kr. Recepissengebühr-Entschädigung) in einer frankirten Zuschrift an das Comptoir des Zuschauers in Wien (Dorotheergasse Nr. 1111), einsendet, worauf die Redaction die verläßliche Besorgung des Abonnementsgeschäftes bey der k. k. Post übernimmt.
